

Szpital w Skierniewicach włącza się do programu MON. Miasto znów myśli o wojsku

data aktualizacji: 2025.10.21 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Wojewódzki Szpital Zespolony im. Stanisława Rybickiego w Skierniewicach przystąpił do programu „Szpitale Przyjazne Wojsku” MON. Program ma zacieśnić współpracę cywilno-wojskową w ochronie zdrowia: formalizuje kanały koordynacji z Dowództwem Wojsk Medycznych, zapewnia dostęp do szkoleń z medycyny pola walki, włącza placówki w ćwiczenia ewakuacji medycznej (m.in. COMBAT EVAC SEQUENCE) oraz wspiera inwestycjami infrastrukturalnymi. W regionie łódzkim do szpitali trafić ma blisko 10 mln zł na agregaty prądotwórcze, modernizację piwnic pełniących funkcję schronową, remonty wentylacji i zakup ambulansów. (fot. Urząd Marszałkowski w Łodzi)

Wojewódzki Szpital Zespolony im. Stanisława Rybickiego w Skierniewicach dołączył do programu „Szpitale Przyjazne Wojsku” realizowanego przez Ministerstwo Obrony Narodowej. To inicjatywa, która zakłada zacieśnienie współpracy między wojskiem a cywilnymi placówkami medycznymi.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. Stanisława Rybickiego w Skierniewicach formalnie wszedł (20.10) w sieć placówek, które Ministerstwo Obrony Narodowej określa mianem „Szpitali Przyjaznych Wojsku”. Decyzja została ogłoszona podczas konferencji, która odbyła się w Wojskowym Ośrodku Szkoleniowym w Jeżewie k. Łodzi. Resort ogłosił, że do drugiej edycji programu przystąpiło 102 nowe podmioty, co w sumie dało liczbę 127 placówek objętych porozumieniami.



Wprowadzenie programu „Szpitale Przyjazne Wojsku” wpisuje się w szerszą politykę budowy i integrowania krajowych struktur bezpieczeństwa zdrowotnego z systemem obronnym państwa – informuje MON. Jego sednem jest nawiązanie formalnych porozumień między resortem obrony a podmiotami leczniczymi, tak aby w sytuacjach kryzysowych – od masowych zdarzeń do konfliktów zbrojnych – istniał sprawny kanał współpracy, szybkość podejmowania decyzji i jasny podział zadań. W praktyce oznacza to, że szpitale objęte programem zyskują [możliwość uczestniczenia w cyklu specjalistycznych szkoleń z zakresu medycyny pola walki](#), otrzymują wsparcie logistyczne i infrastrukturalne, a także włączane są w scenariusze ćwiczeń obejmujących ewakuację medyczną i procedury opieki na różnych poziomach taktyczno-medycznych.

Dowództwo Wojsk Medycznych, które powstało, by koordynować krajową służbę zdrowia wojskową, ma nadzorować szkolenia i współpracę z siecią szpitali cywilnych, a Wojskowe Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi zostało wskazane jako ważny ośrodek szkoleniowy, odpowiadający za przekładanie doświadczeń wojennych – w tym tych wyniesionych z konfliktu na Ukrainie – na praktyczne umiejętności lekarzy i ratowników.

Lepsze szkolenie i koordynacja działań

W trakcie konferencji w Jeżewie minister obrony i **wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz** wskazywał, że celem jest „lepsze szkolenie i koordynacja działań” poprzez nową strukturę dowodzenia medycznego, a **sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk** zapowiadał cykl praktycznych zajęć i wdrożeń medycyny pola walki dla pracowników cywilnych placówek.



Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego zadeklarował, że do szpitali podległych samorządowi regionu trafi blisko dziesięć milionów złotych, z czego osiem i jedna dziesiąta miliona to środki pochodzące z budżetu państwa, a półtora miliona z budżetu województwa. Środki te przeznaczone zostaną m.in. na instalację nowoczesnych agregatów prądotwórczych, które zapewnią ciągłość pracy oddziałów medycznych nawet przy przerwach w zasilaniu, na remonty systemów wentylacyjnych oraz na adaptację i modernizację piwnic, które pełnić mają funkcję bezpiecznych stref w sytuacjach kryzysowych. W regionie zakupione zostaną także cztery nowoczesne ambulanse, które zwiększą mobilność systemu ratownictwa i poprawią zdolność szybkiego reagowania w zdarzeniach masowych.

Dla Skierniewic, które jeszcze w latach 90. miały status miasta garnizonowego, decyzja ta ma wymiar nie tylko praktyczny, ale i symboliczny. W lokalnych środowiskach od lat toczy się dyskusja o powrocie wojska do miasta.

Program MON: zdrowie i obrona

Program „Szpitale Przyjazne Wojsku” zakłada, że cywilne szpitale będą współpracować z wojskową służbą zdrowia, organizować wspólne szkolenia z zakresu medycyny pola walki i reagowania kryzysowego oraz stanowić zaplecze medyczne dla żołnierzy.

Jak podaje MON, do projektu dołączyło już 127 placówek w całej Polsce. Celem programu jest nie tylko poprawa bezpieczeństwa zdrowotnego żołnierzy, ale także budowa sieci wsparcia medycznego w regionach o potencjale obronnym.



Miasto garnizonowe bez garnizonu

Skierniewice przez ponad sto lat były miastem o silnej obecności wojskowej. Pierwsze koszary powstały tu jeszcze w czasach carskich, później służyły jednostkom Wojska Polskiego. W 1939 roku żołnierze ze Skierniewic walczyli w składzie 26. Dywizji Piechoty.

Po 1989 roku, wraz z reorganizacją armii, lokalna jednostka została rozformowana. W 2008 roku ostatnie nieruchomości wojskowe przekazano Agencji Mienia Wojskowego. Część zabudowań przeszła w ręce samorządu, część sprzedano, inne trafiły do Służby Kontrwywiadu Wojskowego lub Wojskowej Agencji Mieszkaniowej.

Co mówił minister w 2009 roku?

W 2009 roku **poseł Dariusz Seliga (PiS)** zapytał ministra obrony narodowej o przyszłość terenów po zlikwidowanej jednostce w Skierniewicach. W odpowiedzi, datowanej na 1 lipca 2009 r., ówczesny **minister Bogdan Klich** (rząd **Donalda Tuska**) wyjaśniał, że resort „*kierując się zasadami racjonalnej gospodarki oraz nie chcąc dopuścić do degradacji posiadanego mienia, podjął działania zmierzające do zagospodarowania nieruchomości pozostałych po zlikwidowanej jednostce wojskowej w Skierniewicach*”.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ: [Zobaczyć to, czego nie widać. Noktowizja](#)

Z dokumentu wynika, że nieruchomości zostały przekazane Agencji Mienia Wojskowego, której zadaniem było racjonalne gospodarowanie majątkiem. Minister przypominał, że zgodnie z obowiązującym prawem 93 procent środków ze sprzedaży lub dzierżawy takich terenów zasila Fundusz Modernizacji Sił Zbrojnych.

„Agencja jest zobowiązana do racjonalnego gospodarowania mieniem powierzonym jej przez stronę wojskową, a sposób zagospodarowania obejmuje głównie sprzedaż, zamianę lub oddanie gruntów w użytkowanie wieczyste” – pisał minister Klich.

Część obiektów zachowała wojskowy charakter. „Budynki nr 8 (garnizonowy węzeł łączności) oraz nr 52 i 105 (Wojskowa Komenda Uzupełnień w Skierniewicach) uznane zostały za niezbędne na potrzeby obronności państwa i nie będą podlegały przekazaniu” – informował minister.

W praktyce oznaczało to, że większość terenów dawnych koszar Skierniewic została sprzedana lub oddana w użytkowanie cywilne, co uniemożliwiło szybki powrót jednostki wojskowej do miasta.

Pandemia, koszty, lokalizacja

Dziś głównym problemem w przywróceniu wojska do Skierniewic pozostaje brak odpowiedniego terenu.

*„To musi być naprawdę duży obiekt, a dawnych koszar już nie ma” – mówił **Mariusz Marasek, były poseł i weryfikator służb wojskowych**. – „Wyznaczenie miejsca na koszary to realny problem. Nieruchomości przy ulicy Kilińskiego zajmuje wojskowy kontrwywiad, plan zakładał remont budynku tuż przy WKU, ale koszty sięgały 30 milionów złotych. Plany pokrzyżowała pandemia”.*

W 2023 roku rząd ogłosił plan odtwarzania zlikwidowanych jednostek wojskowych. W oficjalnym komunikacie KPRM z 5 sierpnia 2023 r. **premier Mateusz Morawiecki** mówił:

„Po ataku na Gruzję, po ataku na Krym jeszcze dalej likwidowano jednostki wojskowe. Dlaczego tak robiono? Dzisiaj mamy do czynienia z różnego rodzaju zagrożeniami. Wojna na Ukrainie rodzi oczywiste niebezpieczeństwa. Polska musi być silna, bo spokój rodzi się z siły”.

Według danych rządowych, od 2015 roku odtworzono lub utworzono kilkadziesiąt nowych jednostek, w tym 1. Dywizję Piechoty Legionów, 18. Dywizję Zmechanizowaną, Wojska Obrony Terytorialnej (36 tys. żołnierzy) i Wojska Obrony Cyberprzestrzeni.

Docelowo Siły Zbrojne RP mają liczyć 300 tys. żołnierzy, a na obronność Polska wydaje ponad 3% PKB.

Dziś, gdy kraj inwestuje rekordowe środki w obronność, temat powrotu wojska do Skierniewic nabiera nowego znaczenia.

Nikt nie ma jednak wątpliwości, że Skierniewice nie wrócą już do roli garnizonu sprzed pół wieku.

fot. Urząd Marszałkowski w Łodzi

Źródło:

<https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/45164-szpital-w-skierniewicach-wlacza-sie-do-programu-mon-miasto-znow-mysli-o-wojsku>